



Grenlandia znika z powierzchni Ziemi

2022-03-02

Tylko przez ostatnich 10 lat straciła 3,5 biliona ton lodu. Tak wynika z badań opublikowanych w czasopiśmie „Nature Communications”. Z tego powodu do końca obecnego stulecia poziom mórz na świecie może wzrosnąć o ponad 20 cm. Przez ostatnie 40 lat topnienie lodu zwiększyło się o 21 procent.

Grenlandia to druga po Antarktyce największa na świecie pokrywa lodowa. Lód pokrywa ponad 10,5 miliona km² jej powierzchni. W latach 2011–2020 roku Grenlandia straciła 3,5 biliona ton z pokrywającej ją warstwy lodu, z czego jedna trzecia stopniała tylko w ciągu dwóch najcieplejszych lat: 2012 i 2019 roku. Z tego powodu poziom mórz na świecie wzrósł o jeden centymetr. Stopnienie całej masy lodowej Grenlandii spowodowałoby wzrost o około sześć metrów.

Naukowcy odnotowali na Grenlandii znacznie częstsze występowanie ekstremalnych zjawisk pogodowych: intensywnemu topnieniu lodowców towarzyszą opady deszczu. W sierpniu 2021 r. na stacji badawczej Summit, położonej wysokości na ponad trzech tysięcy metrów nad poziomem morza, opady deszczu pojawiły się pierwszy raz w historii. Więcej na ten temat [tutaj](#).

Topnienie lodu, w tym lodu arktycznego, w skali globalnej stanowi ogromne zagrożenie dla wielu gatunków, które już teraz muszą mierzyć się ze skutkami ocieplenia klimatu.

Powierzchnia lodu morskiego zmniejsza się systematycznie od początku prowadzenia zapisów, czyli od 1979 roku. Najnowsze badania wskazują, że do końca tego stulecia może dojść do sytuacji, że lód morski będzie całkowicie zanikał podczas lata. Dla arktycznej fauny oznacza to wyginięcie.

Ostatni Obszar Lodowy, czyli region zawierający najstarszy, najgrubszy lód arktyczny rozciąga się na obszarze ponad miliona km², od zachodniego wybrzeża kanadyjskiego Archipelagu Arktycznego do północnego wybrzeża Grenlandii. Naukowcy byli przekonani, że ta część Arktyki pozostanie niezagrożona negatywnymi skutkami zmian klimatycznych. Teraz przewidują, że nawet tam lód morski stanie się bardzo cienki już ok. 2050 roku. W najbardziej optymistycznej wersji, w której emisja dwutlenku węgla zostanie drastycznie ograniczona do końca tego wieku przetrwa tylko niewielka część pokrywy. W najbardziej pesymistycznym wariantcie letni lód oraz żyjące na nim niedźwiedzie polarne i foki mogą całkowicie zniknąć do 2100 roku.

Niedźwiedź polarny to gatunek szczególnie narażony na wyginięcie. Jest drapieżnikiem. Pokrywa lodowa ułatwia mu polowanie na inne zwierzęta. Brak lodu wymusi drastyczną zmianę diety. Już teraz niektóre osobniki są zmuszone żywić się jajami ptaków morskich zamiast mięsem. To nie gwarantuje gatunkowi przetrwania. Wymuszona warunkami atmosferycznymi zmiana siedliska – w poszukiwaniu pożywienia – może spowodować całkowite wyginięcie niedźwiedzi polarnych lub doprowadzić do powszechniejszego krzyżowania z niedźwiedziami grizzly, których zasięg rozszerza się na północ, także z powodu ocieplania się klimatu. W konsekwencji pojawiłby się gatunek hybrydowy, już teraz zwany „pizzly”.

Według najbardziej tragicznego scenariusza całe ekosystemy zależne od obecności pokrywy lodowej



**Magiczny
Kraków**

znikną z powierzchni Ziemi. Więcej o tym [tutaj](#).